

CZY POLSCY RATOWNICY SĄ PRZYGOTOWANI NA UDZIELENIE POMOCY PO ATAKU TERRORYSTYCZNYM?

"2 października 2020 roku rozpoczęliśmy kurs dla medyków zespołu RTF. To inicjatywa nasza i środowiska medycznego w odpowiedzi na potrzebę profesjonalnego przygotowania ratowników medycznych na potencjalne zagrożenie terrorystyczne" - mówi Mariusz "Maniek" Urbaniak, były operator JW GROM. "Obserwujemy coraz większą częstotliwość ataków terrorystycznych w Europie, błędem byłoby ciągle wykluczanie możliwości ich wystąpienia w Polsce. Ostatni zamach w Wiedniu sugeruje wyraźnie, że powinniśmy zachować czujność" - dodaje.

Doświadczenia międzynarodowe ostatnich 20 lat pokazują, że w wyniku ataku terrorystycznego z dużą liczbą poszkodowanych powstaje luka czasowa, gdy miejsce zamachu jest w trakcie zabezpieczania przez siły policji/wojska i nie ma możliwości zapewnienia szybkiej pomocy medycznej poszkodowanym. Zgodnie z tradycyjnym podejściem, ratownicy Państwowego Systemu Ratownictwa Medycznego w Polsce wchodzą na miejsce zdarzenia dopiero wówczas, gdy jest ono bezpieczne. Tymczasem poszkodowani w tym czasie mogą umierać w wyniku odniesionych ran. Ich zabezpieczenie i utrzymanie przy życiu jest możliwe, pod warunkiem, że pomoc nadejdzie szybciej.

Zespoły RTF (ang. *Rescue Task Forces* - medyczne zespoły szybkiego reagowania) składają się z medyków systemu PRM oraz funkcjonariuszy policyjnych bądź np. żołnierzy jednostek specjalnych. Zespół RTF funkcjonuje jako samowystarczalna jednostka w celu udzielania pomocy medycznej rannym w jak najkrótszym czasie od ataku zamachowca. W tym czasie jednostki kontrterrorystyczne lokalizują i neutralizują zagrożenie. W trakcie neutralizowania zagrożenia typu aktywny strzelec, zespół RTF może rozpocząć działania polegające na udzielaniu pomocy rannym oraz ich ewakuacji ze strefy ciepłej (ang. *warm zone*). Działanie takie umożliwia zdecydowanie szybsze dotarcie do poszkodowanych, ich ewakuację i natychmiastowy transport do szpitala. Podejście to testowane już było podczas zdarzeń o charakterze terrorystycznym, między innymi w USA, Francji i na Filipinach. Udowodniono, że może zwiększać przeżywalność i być skuteczne.



Fot. Mariusz "Maniek" Urbaniak

W Polsce na ten moment brak jest w systemie PRM obowiązkowego systemu szkoleniowego na możliwość wystąpienia zagrożenia terrorystycznego, doskonalenie zawodowe ratowników medycznych również tego nie przewiduje. Brak również uregulowań prawnych i źródeł finansowania.

Czytaj też: [Terroryzm w UE – uśpiony lecz wciąż groźny "demon"](#)

"Szkolenie, które rozpoczęliśmy dostosowane jest maksymalnie do polskich warunków. Wzięliśmy pod uwagę umiejętności cywilnych medyków, system ich kształcenia, doświadczenia zawodowe w PRM oraz możliwość współpracy z jednostkami kontrterrorystycznymi w Polsce. Planujemy doskonalenie umiejętności przez najbliższy rok, opieramy się na ćwiczeniach i symulacjach w najwyższym możliwym stopniu, zbliżonych do realnych" – mówi dr Barbara Seweryn, ratownik medyczny, koordynator metodyczny kursu.



Fot. Mariusz "Maniek" Urbaniak

Prowadzony kurs jest całkowicie fakultatywny i bezpłatny. Jego celem jest stworzenie załączka dla powstawania i rozwoju grup RTF w Polsce, nawet nieformalnych. Inicjatywa oddolna ma zwrócić uwagę na konieczność adekwatnego przygotowania na zdarzenia terrorystyczne i w przyszłości zainicjować powstanie formalnych grup tego typu.